

Monika Łozińska

Uniwersytet Szczeciński

Studenci oszukują system, czy system oszukuje studentów? Perspektywy uczciwości wśród studentów na przykładzie zjawiska plagiatyzmu

Każdy chce się uważać za dobrego, prawego, sprawiedliwego, uczciwego, empatycznego. Ludzka psychika dysponuje wieloma mechanizmami, które tak „programują” wizerunek samego siebie, aby nie był on nigdy skrajnie negatywny. Takie mechanizmy, jak racjonalizacja, wyparcie, przeniesienie, intelektualizacja i wiele innych, mają jedno zadanie: poprawę własnego wizerunku. Oczywiście nie służą one temu, by myśleć o sobie w samych superlatywach – mają pomóc w sytuacji, gdy na obrazie pojawia się mała rysa, jakiś błąd pod postacią niewłaściwego zachowania, sprawienia komuś przykrości, zrobienia czegoś, co wykracza poza normy społeczne. Jednak czy wiele takich rys nie świadczy o tym, że ktoś już sam siebie oszukuje, ocenia nadzwyczaj dobrze, kiedy należałoby spojrzeć sobie w oczy i zmienić opinię? Jak ocenić człowieka, który przez wiele lat kradł drobne, nic nieznaczące przedmioty z pracy, czy nadal można powiedzieć, że jest to uczciwy człowiek?

Źródła uczciwości

Każde społeczeństwo posiada pewną wizję tego, co jest wartościowe. Realizacja tych wartości opiera się na określonych regulacjach moralnych, które wyznaczają granice praktycznego zachowania człowieka. Autorzy analizujący normy moralne wskazują, że tworzą one systemy normatywne obejmujące prawo, obyczaje, że mają one pierwszeństwo wobec innych norm i mogą mieć charakter kategoriyczny, powszechny, bezwzględny i niezmienny¹. Jednakże wskazuje się także, że fenomen

¹ T. Biesaga, *Norma moralności*, w: *Powszechna encyklopedia*, t. 7, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Lublin 2006, s. 699–702.

moralności związany jest z wolnym oraz rozumnym działaniem człowieka. Dlatego każde absolutyzowanie norm moralnych i uznawanie ich za powszechne może być źródłem fanatyzmu². Za Czesławem Znamierowskim można uznać „moralność” za postawę darzoną szacunkiem, a wszystkie zachowania moralne człowieka nazywać „etosem”. Moralność byłaby więc uznanymi regułami zachowania człowieka³. Maria Ossowska wskazuje, że moralność jako całość jest wieloaspektowa, niespójna, a analizując fenomen moralności, można skupić się tylko na opisie, nie wartościować i nie rozgraniczać, czy dane zachowanie jest moralnie dobre lub złe⁴.

Jedną z norm moralnych jest uczciwość, o której można mówić w zależności od przyjętej kategorii. Można analizować samo pojęcie, które słownikowo jest definiowane jako prawość, sumiennosc, rzetelność. Przez ten pryzmat wskazuje się definicję osoby uczciwej, czyli rzetelnej, sumiennej, szanującej cudzą własność, niezdolnej do oszustwa i żyjącej zgodnie z obowiązującym prawem⁵. Analiza pojęciowa wskazuje na szeroki wachlarz znaczeniowy, który obejmuje terminy rozumiane niejako intuicyjnie. Sens definicji ma jednak wyraźne źródło w ogólnym pojęciu godności człowieka. Osoba bez godności nie może być uczciwa, sprawiedliwa, rzetelna. Jest to także bezpośrednio odniesienie do pojęcia honoru jako poczucia godności osobistej, dobrego imienia. Tym samym w rozumieniu pojęciowym uczciwości można wskazać, że to honor jest źródłem poczucia uczciwości.

Uczciwość w kategoriach aksjologicznych może być rozpatrywana na płaszczyźnie pewnej gotowości do poznania i zaakceptowania prawdy o sobie samym, a także o innych. Jest wartością definiującą jednostkę. Z kolei uczciwość rozpatrywana w kategoriach normatywnych wskazuje na uzupełnienie tej gotowości o cechy bezwarunkowości, bezterminowości oraz pewnego nakazu działania stosownego do przyjętych aksjo-

² M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, PWN, Warszawa 1970, s. 22–24.

³ Cz. Znamierowski, *Oceny i normy*, Warszawa 1957, za: B. Chyrowicz, *Etyka jako filozoficzny namysł nad moralnością*, w: *Etyka zawodu psychologa*, red. J. Brzeziński, B. Chyrowicz, W. Poznaniak, M. Toeplitz-Winiewska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 17–31.

⁴ M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, PWN, Warszawa 1985, s. 21–24.

⁵ *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/uczciwy;2531968.html> (dostęp 15.08.2015).

matów. Osoba uczciwa ma więc odwagę zajrzeć w głąb siebie, dostrzec prawdę o sobie, a także przyjąć pewne nakazy, normy, wobec których będzie postępować bez względu na konsekwencje dla siebie samego, jak i dla innych.

Analiza uczciwości wskazuje na to, że jako kategoria nie jest ona relatywna, ale można przyjąć, że jest zmienna w zależności od kontekstu sytuacyjnego. W znaczeniu normatywnym fenomen uczciwości nie może być rozpatrywany w oderwaniu od konkretnej osoby i sytuacji. Istnieją pewne perspektywy uczciwości, które determinują to, czy dana osoba może zostać we własnym mniemaniu uznana za uczciwą. Uczciwość wobec siebie samego to bezwarunkowy i bezterminowy nakaz poszukiwania prawdy o sobie, dążenie do unikania zagrożeń, stanów, w których obiektywna ocena faktów i zachowań mogłaby zostać zachwiana. Z kolei uczciwość wobec społeczeństwa (jako ogółu, ale także wobec osób najbliższych) jest nakazem takiego zachowania, które będzie tę społeczność wzmacniać, utrzymywać jej tożsamość, dobre imię, zapewniać rozwój i zmierzać do zminimalizowania konfliktów⁶.

Uczciwość jako kategoria moralna ma niezmienną definicję, ale jej rozumienie przez konkretną jednostkę, w konkretnej społeczności i konkretnej sytuacji może się zmieniać. Biorąc pod uwagę, że uczciwość to pewna spójność pomiędzy przyjętymi przez człowieka zasadami a jego czynami, można niechętnie sformułować pogląd, że subiektywne odczucia, jakies przekonania oraz będące ich konsekwencją czyny, zawsze świadczą o uczciwości. Jednakże jest to sformułowanie nie do końca prawdziwe. Takie rozumienie uczciwości może być podstawą dla działań złych, na wskroś egoistycznych. Uczciwość bowiem nie może być rozpatrywana w oderwaniu i zupełnym lekceważeniu zasad współżycia społecznego. Zachowanie człowieka przebywającego w grupie podporządkowane jest normom i wartościom wpojonym w procesie wychowania i socjalizacji. Tylko zachowanie będące wyrazem własnych przekonań oraz postępowania w zgodzie ze wspólnotą może być uznawane za dojrzałe i uczciwe, choć w danej chwili może to być zachowanie wbrew wewnętrznym przekonaniom.

⁶ Z. Cieślak, *Wychowanie do uczciwości*, materiały z Sympozjum Towarzystwa Uniwersyteckiego Fides et Ratio, „Autorytet prawdy. Wychowanie dzieci i młodzieży”, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 18 marca 2006 r.

Plagiaryzm jako forma nieuczciwości akademickiej

Zachowanie prowadzące do nieuczciwości może być wynikiem źle pojmowanej indywidualności, podmiotowości, pewnej „wyjątkowości” samego siebie. Odpowiednia autodiagnoza jest istotnym warunkiem szczęśliwości człowieka, jego pełnego i wszechstronnego rozwoju. Jednakże może także wyznaczać i zachęcać jednostkę do pogłębiania swojego egoizmu, przyjęcia postawy wypaczonej, której główną osią będą osobiste pragnienia, dążenie do swoich celów za wszelką cenę. Usunięcie z równania uczciwości elementu norm społecznych jest prostą drogą do przyjęcia postawy nieuczciwej. W takiej sytuacji, choć dana jednostka nadal uważa się za uczciwą, jest taka tylko wobec siebie. Można to nazwać uczciwością osobistą, pragmatyczną, zależną od konkretnej sytuacji, a nie uczciwością aksjologiczną, niezmienną, bezwarunkową, stałą.

Przykładem takiej uczciwości pragmatycznej może być zjawisko plagiaryzmu obecnego w szkołach wyższych, występującego pod postacią ściągania, odpisywania, przekopiowywania treści z Internetu, a także w formie zlecenia napisania pracy naukowej. Termin plagiat można, za Agnieszką Gromkowską-Melosik, rozumieć w czterech aspektach⁷. Pierwszy związany jest z kradzieżą słów, pewnej idei, które potem są zaprezentowane jako swoje własne. Bez znaczenia jest tu świadomość sprawcy. W tym rozumieniu słowo jest dobrem, które można ukraść. Drugi aspekt wiąże się z pogwałceniem zasad etycznych, gdyż autor zasłużył na to, by go przywołać. W zakresie trzeciego aspektu rozumienia plagiatu można wskazać, że jest to pewna „pożyczka”, tyle że bezzwrotna, bo słowa zostały wypowiedziane, a jedyne co można w tej sytuacji zrobić, to wskazać ich źródło. Plagiat może być także rozumiany jako zaprzeczenie istnienia zdolności intelektualnych u osoby, która się go dopuszcza. Poprzez odtwórstwo plagiator jest w pewien sposób „intelektualnie sparaliżowany”.

Istnieje pewne wyraźne rozgraniczenie między plagiaryzmem a ściąganiem. Aby jakieś działanie nazwać plagiaryzmem, musi dojść do dwóch istotnych faktów. Po pierwsze należy skopiować fragment twórczości kogoś innego, a po drugie przypisać sobie autorstwo. Natomiast podczas sprawdzianu student najczęściej korzysta z własnoręcznie przygotowanych ściąg, które, w prawnym rozumieniu, nie są plagiatem. Dopiero kiedy

⁷ A. Gromkowska-Melosik, *Ściagi, plagiaty, fałszywe dyplomy*, GWP, Gdańsk 2007, s. 84–85.

student oddaje pracę zaliczeniową w całości lub części skopiowaną z Internetu bez podania źródła, wtedy jest to plagiat. Inny przypadek to taki, kiedy student podczas egzaminu korzysta z gotowych ściąg i przepisuje ich treść do swojej pracy lub kiedy odpisuje od kolegi⁸. Za każdym razem granicą plagiaryzmu jest prawo, które wskazuje na obecność osoby poszkodowanej, czyli pominiętego autora. Plagiat jest zawsze naruszeniem podstawowych praw osobistych, które przysługują twórcy jako autorowi dzieła. Bez względu na to, czy działanie tego typu nazwiemy ściąganiem, czy też plagiaryzmem, oznacza ono zawsze to samo, czyli kradzież, oszustwo, a to nie mieści w kategoriach zachowań uczciwych.

Badanie przeprowadzone przez serwis Zadane.pl mające na celu wskazanie, jak uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych rozumieją uczciwość, pokazuje, że w zależności od wieku badanych zmienia się definicja tego pojęcia. Dla uczniów najmłodszych osoba uczciwa to taka, która po pierwsze nie oszukuje, po drugie mówi prawdę, dotrzymuje słowa i przyznaje się do popełnionych czynów. Z kolei licealiści za najistotniejsze uznali także brak oszustw, ale potem wskazali dotrzymywanie słowa, przyznawanie się, mówienie prawdy, niecierpanie korzyści z krzywdy innych. Istotna różnica obejmuje fakt, że uczniowie starsi częściej niż ich młodsi koledzy wskazywali, że uczciwa osoba to taka, która postępuje zgodnie z własnymi zasadami. Może to dowodzić faktu, że wraz z wiekiem zmienia się definicja uczciwości, poszerza o osobiste, subiektywne zasady. W badaniu wskazano także, że 3/4 uczniów uznaje się za osoby uczciwe, ale wśród swoich kolegów jedynie co czwarty uczeń widzi uczciwość. Analizując obserwowane przez uczniów korzyści z bycia uczciwym w szkole, można wskazać, że wraz z wiekiem przekonanie o tym, że warto takim być, maleje. Jeszcze w szkole podstawowej większość uczniów jest o tym przekonana, ale już w szkole ponadgimnazjalnej połowa uznaje, że uczciwość w szkole nie popłaca. Osoby wskazujące, że warto być w szkole uczciwym, najczęściej akcentowały takie korzyści, jak: uzyskiwanie zaufania i szacunku innych osób, możliwość liczenia na uczciwość innych i satysfakcję. Z kolei powody, dla których nie warto być w szkole uczciwym, to (bez względu na wiek) przekonanie, że nieuczciwość jest oznaką sprytu, umiejętności

⁸ K. Kobierski, *Ściąganie w szkole. Raport z badań*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006, s. 52.

radzenia sobie w różnych, trudnych sytuacjach. Poza tym wskazywano, że uczciwość jest utrudnieniem w osiąganiu zamierzonych celów oraz oznacza naiwność⁹.

Na przestrzeni ostatnich lat przeprowadzono kilka badań na temat uczciwości szkolnej i akademickiej, czyli wszelkich przejawów ściągania i plagiatyzmu. Niestety należy wskazać, że odsetek uczniów i studentów, którzy ściągają, jest bardzo wysoki. W badaniach z 2006 roku do ściągania przyznało się 85% licealistów¹⁰. Z kolei badanie z 2010 roku wskazuje, że tylko około 9% uczniów liceów nigdy nie ściągało¹¹. Jako uzupełnienie można wskazać wyniki badania skali nieuczciwości wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych ze Szczecina. Niestety, do ściągania przyznało się od 83% do 91% uczniów i nie ma znaczenia, czy są to uczniowie liceum, czy technikum¹². Odsetek osób nieuczciwych w szkole nie zmniejsza się wraz z maturą, bo – jak pokazują badania – studenci także ściągają. Z badań Agnieszki Gromkowskiej-Melosik wynika, że skrajnie negatywny stosunek wobec ściągania ma tylko 7% studentów. Poza tym około 20% uznaje je za karygodne, co nie przeszkadza im, żeby odpisywać podczas egzaminów¹³.

Jeszcze bardziej alarmujące są wyniki badań Mariusza Jędrzejki przeprowadzone na przestrzeni kilku lat wśród studentów. Wynika z nich, że nawet 37% studentów szkół niepublicznych oraz 16% publicznych kupiło pracę dyplomową lub zna taką osobę¹⁴.

Na poziomie szkoły ponadgimnazjalnej uczniowie najczęściej deklarują, że ściągają, bo muszą, gdyż przedmiotów jest tak wiele, że nie mają czasu ani sił, by sprostać wszystkim wymaganiom. Wynika to także z przeładowanego programu nauczania oraz z konieczności uczenia się nieinteresujących ich treści. Jednak już po zakończeniu edukacji w szkole średniej i rozpoczęciu studiów można by założyć, że wskazane przyczy-

⁹ *Uczciwość w szkole*, Raport Zadane.pl, Warszawa 2011, s. 17–22.

¹⁰ K. Kobierski, *op.cit.*, s. 114–264.

¹¹ *Uczciwość w szkole...*, s. 24.

¹² M. Łozińska, *Problem nieuczciwości uczniowskiej wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych*, nieopublikowana praca magisterska, Collegium Balticum, Szczecin 2015, s. 80–88.

¹³ A. Gromkowska-Melosik, *op.cit.*, s. 62–78.

¹⁴ A. Szulc, *Twórcy magistrów, czyli jak powstają prace dyplomowe na zamówienie*, <http://polska.newsweek.pl/praca-magisterska-cena-pisanie-prac-na-zamowienie-newsweek-pl,artykuly,343997,1.html> (dostęp 25.08.2015).

ny ściągania znikną. Student studiuje przecież to, co lubi, co go interesuje, pasjonuje, ma mu zapewnić pracę. Zastanawiające jest więc, dlaczego odsetek ściągających studentów nie różni się znacząco od ściągających uczniów? Studenci różnią się jednak od uczniów tym, że nie o każdej formie swojej nieuczciwości akademickiej mówią otwarcie. O ile sposoby ściągania podczas egzaminu i kolejne wersje ściąg krążą między studentami, o tyle już fakt zlecenia komuś napisania pracy licencjackiej lub magisterskiej najczęściej jest utrzymywany w tajemnicy. Badania okresowo prowadzone przez serwisy antyplagiatowe wskazują, że od 20% do 30% studentów nie pisze swojej pracy naukowej samodzielnie¹⁵.

Pragmatyczna moralność ściągających studentów

Analizując różne wyniki badań dotyczące ściągania i plagiaryzmu, można wysnuć jeden podstawowy wniosek: zjawisko to nie traci na swojej sile wraz z wiekiem osoby ściągającej i postępującym rozwojem moralnym. Plaga plagiatów jest bezpośrednią konsekwencją ogólnospołecznego przyzwolenia na ściąganie. Łańcuch zdarzeń jest tu niezwykle prosty. Zaczyna się od odpisania od kolegi zadania, mniej więcej w połowie szkoły podstawowej, gdy przybywa lekcji, a czasu na naukę jest coraz mniej. Potem uczeń, który dostrzega, jak łatwe jest to rozwiązanie, poszukuje innych sposobów na ściąganie. Zaczyna się proceder „kopiuj – wklej” z Internetu. W tym czasie uczeń orientuje się, że podobnie postępują praktycznie wszyscy jego koledzy, a nauczyciele nie mają środków i możliwości, aby kogokolwiek „przyłapać” na przygotowaniu pracy domowej przy użyciu tej metody. Z każdym kolejnym rokiem sposoby na ściąganie stają się bardziej zuchwałe, a uczeń przygotowuje sobie prawie profesjonalne ściągi na ważne klasówki. Mogą mieć one nie tylko formę papierową, ale także elektroniczną, umieszczaną nawet w nowoczesnych zegarkach, tzw. smartwatchach. Ściąganie staje się codziennością, sposobem na życie szkolne, na trudności z nauką i problemy z nauczycielami. Matura jest chyba jedynym egzaminem, podczas którego uczniowie nie ściągają, bo najczęściej nie mogą. Obostrzenia dotyczące procedur egzaminacyjnych są tak surowe, że fizycznie nie można ściągać, gdyż po raz pierwszy

¹⁵ K. Cudak, *Czyhając na plagiat*, www.plagiat.pl/webplagiat/main.action?menu=publications#b-109 (dostęp 21.09.2015).

w całej karierze szkolnej ucznia jest on pilnie obserwowany przez nauczycieli i egzaminatorów zewnętrznych. Jednakże już na studiach wszystko jest dozwolone, według zasady ZZZ (zakuj – zdaj – zapomnij), choć często to pierwsze „Z” przypomina bardziej „Ś”, czyli „ściągnij”. Student dochodzi do kresu swojej szkolnej drogi, ma napisać pracę dyplomową i często okazuje się, że nie potrafi tego zrobić lub nie ma na to czasu, gdyż podjął już pracę zawodową. Jedynym wyjściem wydaje się zlecenie komuś napisania tej pracy, bo przecież „jest to tylko formalność”. W ten prosty sposób uczeń lekko naginający zasady współżycia społecznego staje się przestępcą. Kodeks karny wskazuje, że przedstawienie czyjejś pracy jako swojej może podlegać pod art. 270, za który grozi kara grzywny, ograniczenia wolności, a nawet pozbawienia wolności od 3 miesięcy do nawet 5 lat¹⁶. Poza tym ustawa o szkolnictwie wyższym mówi, że takiemu studentowi należy unieważnić tytuł naukowy uzyskany na podstawie splotowanej pracy¹⁷.

W analizie zjawiska nieuczciwości wśród studentów niezwykle ważna jest jego przyczynowość. Źródeł tego zjawiska można upatrywać w pewnych historycznych, społecznych i kulturowych czynnikach. Socjologowie wskazują na fakt, że polska mentalność jest nastawiona na oszukiwanie, swoistą „walkę” z niewidzialnym przeciwnikiem. Przez lata zaborów, podczas których szkoła oznaczała rusyfikację lub germanizację, oraz przez lata propagandy komunistycznej, wobec której nie można było wyrazić sprzeciwu, jedynym sposobem na walkę było ściąganie, by nie uczyć się tych niechcianych treści. Poza tym dzisiejszy świat jest nastawiony na osiąganie szybkich efektów, na ciągły dynamizm, a nie na skrupulatne „wkuwanie” trudnych regułek. Ma być szybko i sprawnie.

Istnieją jeszcze pewne uwarunkowania wewnętrzne, kompetencyjne, które najczęściej oznaczają, że student ściągał, bo nie zdążył się nauczyć, chciał uzyskać lepszy stopień, niż dostałby tylko na podstawie własnej wiedzy, lub boi się nie zaliczyć przedmiotu. Istotnym czynnikiem skłaniającym studentów do ściągania jest brak czasu na naukę i przekonanie,

¹⁶ Art. 270 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, (DzU z 1997 r., nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

¹⁷ Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (DzU z 2005 r., nr 164, poz. 1365); Ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw (DzU z 2011 r., nr 84, poz. 455).

że niektóre przedmioty nie są potrzebne, więc najlepiej ściągnąć na egzaminie i zapomnieć, bo on się nie przyda w przyszłości. Część studentów w badaniach nad ściągnięciem deklaruje jasno, że nie chciało im się uczyć, zrobili to z lenistwa. Studenci uczelni publicznych i prywatnych zgodnie wskazują, że ściągnięcie jest sposobem na przetrwanie, bo nie ma czasu na naukę i trzeba to zrobić. Jednakże można dostrzec, że mimo wszystko wiedzą, iż to nie jest sprawiedliwe wobec ich kolegów. Jednocześnie przyznają, że przykład „idzie z góry” oraz jest to pewien rodzaj układu, w którym wszyscy udają, że nie widzą tego procederu.

Osobisty stosunek studentów do ściągnięcia jest nacechowany wyraźną hipokryzją. Praktycznie wszyscy ściągnęli lub kiedyś ściągnęli, ale mimo to większość ma wobec tego zjawiska negatywny stosunek. Ich tłumaczenia czasem są niezwykle kuriozalne. Studenci za przyczyny ściągnięcia uznają na przykład kiepskie zaopatrzenie bibliotek, łatwość, z jaką można coś ściągnąć z Internetu. Poza tym uznają, że jest to wina wykładowców, którzy niedostatecznie dobrze ich pilnują podczas egzaminów. Część studentów racjonalizuje sobie swoje zachowanie, przekonując, że podczas pisania ściągnęli uczyć się. Wśród innych wskazanych przyczyn jest obarczenie za to winą przeładowanego programu nauczania, nadmiernych wymagań nauczycieli lub wyraźne wskazanie na to, że obecnie liczy się tylko „papierek”¹⁸. Studenci są przekonani, że ściągnięcie jest naganne, ale nie ma innego wyjścia, jest to konieczność. Poszukują takich wymówek, przyczyn i działań, które odsuną od nich odpowiedzialność za takie nieuczciwe zachowanie. W tym zakresie studenci przyjmują znów pragmatyczną postawę moralną, w której uznają, że cel uświęca środki, a oszukiwanie jest sposobem, aby otrzymać to, czego się chce, a mianowicie dyplom studiów wyższych.

Analizując postawy studentów wobec ściągnięcia, można odnieść wrażenie, że w ogóle nie pojmują go w kategoriach uczciwości. Dla nich jest to sposób na walkę z systemem, walkę o lepszą ocenę, przetrwanie czy uzyskanie dyplomu. Choć oceniają to działanie jako negatywne, to nie dostrzegają nieuczciwości w swoim własnym postępowaniu. To zawsze ktoś był nieuczciwy, ktoś ściągnął i powinien być ukarany, ale nie on sam – on musiał ściągnąć, taka była konieczność, jedyne wyjście, więc nie do koń-

¹⁸ A. Gromkowska-Melosik, *op.cit.*, s. 62–78.

ca to on jest winien, ale system. Studenci są w tym wypadku mistrzami racjonalizacji, wyparcia, przeniesienia odpowiedzialności za ściąganie na kogoś lub coś innego.

Czy studenci są uczciwi wobec siebie i norm społecznych?

Uczciwość to pewna spójność między uczciwością wobec siebie i wobec społeczeństwa. Z jednej strony student ma żyć w zgodzie ze sobą, z własnymi przekonaniem, ma być gotowym do skrupulatnej oraz czasem drastycznej oceny siebie samego, ale z drugiej strony ma także zachowywać się zgodnie z normami społecznymi obowiązującymi w jego otoczeniu. W tym miejscu często pojawia się dysonans. Jeśli uczciwość musi mieć wymiar osobisty, ale także społeczny, i w jego ramach nie mieści się działanie wbrew normom, to jak odnieść się do faktu, że praktycznie wszyscy studenci ściągają? U wszystkich ściągających nastąpił pewien rozłam między uczciwością wobec siebie a uczciwością wobec społeczeństwa i można się zastanawiać, czy jest to zbiorowa rewolucja, zbiorowy sprzeciw wobec norm, czy też to normy w tej grupie przyjmują nową postać.

Normy moralne i społeczne wyznaczają kierunek zachowania członków zbiorowości. Przez pryzmat norm oceniane jest działanie jednostki. Najistotniejszym warunkiem działania i istnienia norm jest ich respektowanie przez całą grupę lub jej większość. Poza tym normy działają jako element systemu kontroli, wyznaczają relacje między jednostką a zbiorowością, są jej powinnością, wyznacznikiem pożądanego zachowania, opisują grożącą karę¹⁹. Analizując cechy norm, można zapytać, czy nieściąganie to norma? Czy student ściągając, łamie normę uczciwości? Normy muszą być przede wszystkim przestrzegane, ale jak wynika z badań, tak nie jest. Poza tym normy powinny być „chronione” przez system kontroli społecznej. Jednak czy taka kontrola istnieje? Czy wykładowcy aż tak skrupulatnie ścigają wszelkie przejawy ściągania i plagiatyzmu? Czy studenci między sobą nie aprobują takiego zachowania? Norma odnosi się do funkcjonowania instytucji, a w szkołach wyższych przejawy plagiatyzmu nie są ścigane. Można wskazać, że tym samym kontrola nie działa, a ściąganie jest w ten sposób usankcjonowane. Czy można oczekiwać od

¹⁹ R. Meighan, *Socjologia edukacji*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1993, s. 43.

studentów, że będą stosować się do normy, która w sumie nią nie jest w ich akademickiej rzeczywistości?

Uczciwość nakazuje żyć w zgodzie ze społecznymi zasadami. W społeczności akademickiej zdecydowana większość dopuszcza się takich lub innych form ściągania i plagiaryzmu. Można wskazać, że wewnątrz grupy są to działania aprobowane, a wręcz nagradzane, gdyż świadczą o sprycie. Skoro w ich grupie takie działanie jest normą, jest to wpisane w daną społeczność, więc czy nadal można powiedzieć, że łamie ono zasady uczciwości? Jeśli dla studentów ściąganie to norma, to ich zachowanie wobec własnych zasad jest uczciwe.

Skoro studenci czują się uczciwi wobec siebie, a zbiorowość akademicka wcale nie wykazuje nadzwyczajnych chęci, aby ściągających ścigać, to czy można mówić o ich nieuczciwości? Biorąc pod uwagę skalę ściągania na przestrzeni lat, to nie tylko dzisiejsi studenci ściągają nagminnie, ale robili to także ich rodzice i dziadkowie. Jest to działanie powszechne! Po prostu utarło się, że jest to proceder nieuczciwy, niegodziwy. Może warto zmienić to przekonanie. Czy nie lepiej spojrzeć prawdzie w oczy, że ściąganie stało się normą, a stosowane kary są nieskuteczne? Można albo zaakceptować fakt, że to zjawisko występuje, poszukać wszystkich przyczyn i starać się wyeliminować u źródła albo nadal bezskutecznie z nim walczyć i jedynie udawać, że to ma sens.

Podsumowanie

Ściąganie i plagiaryzm to zjawiska powszechne w polskiej rzeczywistości akademickiej. Ich etiologia sięga pierwszych dni spędzonych przez dziecko w szkole. Niestety, nasuwa się wniosek, że to nie uczniowie i studenci oszukują system szkolny, ale to system oszukuje ich. Już w szkole podstawowej premiowana jest wiedza encyklopedyczna, znajomość wielu bezużytecznych wiadomości, które potem uczeń musi zaprezentować podczas kolejnego testu kompetencji. Z tym że te kompetencje obejmują jedynie zdolność do wpasowania się w przyjęty w teście klucz. Na dalszych etapach edukacji jest podobnie, również w czasie studiów wyższych. Polscy studenci są coraz lepsi w wypełnianiu testów, bo właśnie na tym polega zaliczanie kolejnych przedmiotów. Nie wymaga się od nich kreatywności, zapamiętania, myślenia abstrakcyjnego, nieszablonowego. Sami studenci poprzez

swoje, czasem dość zabawne, tłumaczenia uwarunkowań ściągania, wskazują, że problem nie leży w nich, ale w systemie. Sposób funkcjonowania szkół wyższych „zmusza” studentów do przekraczania granic. Oczywiście jest to o wiele szerszy społecznie problem, którego nie rozwiążą jedynie doraźne działania. Aby skutecznie zniwelować zjawisko ściągania, należałoby przede wszystkim otwarcie przyznać, że to nie student jest tym „złym, nieuczciwym, okropnym”, ale że to szkoły i całe społeczeństwo mają w tym swój bardzo wyraźny udział. Jeśli na kolejnych etapach edukacyjnych nie zacznie być premiowane myślenie zamiast przepisywania i tworzenie zamiast odtwarzania, to niestety nadal ponad 90% studentów będzie ściągać, a co czwarty zlecać napisanie pracy dyplomowej komuś innemu. I żaden z nich nie uzna się za człowieka nieuczciwego, ale za praktycznego.

Słowa kluczowe: *uczciwość, plagiat, plagiatyzm, student, oszustwo, nieuczciwość akademicka*

STUDENTS CHEATS THE SYSTEM OR SYSTEM CHEATS A STUDENTS? PROSPECT FOR HONESTY AMONG STUDENTS ON THE EXAMPLE OF THE PHENOMENON OF PLAGIARISM

Summary

This article presents a perspective of fairness, its dimensions and forms among students with regard to their perception of the phenomenon of plagiarism. The first part indicates what is integrity, its sources and dimensions. Next, various forms of academic dishonesty and scale to then identify the reasons why students commit cheating and plagiarism are presented. Analysis of this specific topics allowed for a thorough description of what pragmatic moral ethics of students are. This is the perspective adopted by their honesty, which by reference to the size of fairness allows to indicate that students are not really dishonest in his own and his group opinion. There are only practical, pragmatic.

Keywords: *honesty, plagiarism, students, cheating, academic dishonesty*

Translated by Monika Łozińska